

Broken Sword II: The Smoking Mirror

PORADNIK DO GRY



Nieoficjalny poradnik GRY-OnLine do gry

Broken Sword II The Smoking Mirror

autor: Bolesław Wójtowicz

GRYOnline.pl

Copyright © wydawnictwo GRY-OnLine S.A. Wszelkie prawa zastrzeżone.

www.gry-online.pl

Prawa do użytych w tej publikacji tytułów, nazw własnych, zdjęć, znaków towarowych i handlowych, itp.
należą do ich prawowitych właścicieli.

[Kup książkę](#)

SPIS TREŚCI

[George] PARYŻ - Dom profesora Oubiera	3
[George] PARYŻ - Montfaucon	7
[George] PARYŻ - Glease Gallery	8
[George] MARSYLIA - Portowe nabrzeża	9
[George] MARSYLIA - Magazyn	13
[George] PARYŻ - Glease Gallery	16
[George] QUARAMONTE	16
[Nico] QUARAMONTE	22
[George] QUARAMONTE	23
[George] DŻUNGLA - Domek na drzewie	26
[George] DŻUNGLA - Indiańska wioska	29
[George] DŻUNGLA - Domek na drzewie	32
[George] KARAIBY - Plaża	33
[Nico] LONDYN - Muzeum	38
[George] KARAIBY - Dom Ketcha	41
[George] KARAIBY - Wyspa Zombie	45
[Nico] LONDYN - Stacja metra	46
[George] KARAIBY - Wyspa Zombie	48
[Nico] LONDYN - Statek	51
[George] KARAIBY - Wyspa Zombie - Plan filmowy	54
[Nico] DŻUNGLA - Indiańska wioska	58
[Nico] PIRAMIDA - U podstawy	59
[Nico] PIRAMIDA - Dom Wroga	63
[George] PIRAMIDA	64

Copyright © wydawnictwo GRY-OnLine S.A. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione bez pisemnego zezwolenia GRY-OnLine S.A. Ilustracja na okładce - wykorzystana za zgodą © Shutterstock Images LLC. Wszelkie prawa zastrzeżone. Zgoda na wykorzystanie wizerunku podpisana z Shutterstock, Inc.

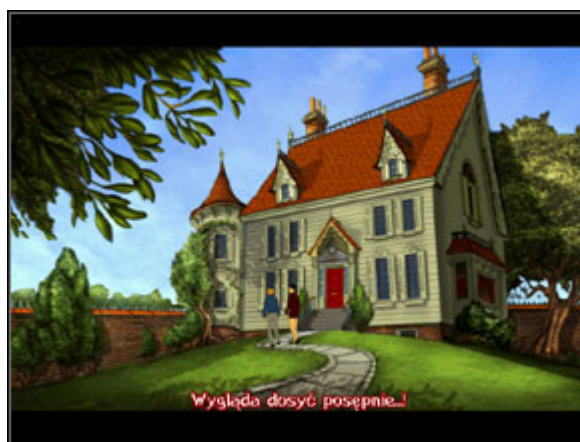
Dodatkowe informacje na temat opisywanej w tej publikacji gry znajdziecie na stronach serwisu GRY-OnLine.
www.gry-online.pl



[George] PARYŻ - Dom profesora Oubiera

Kiedy po sześciu miesiącach nieobecności powróciłem do Paryża, miałem dokładnie obmyśloną każdą chwilę jaką spędzę teraz z Nico. Przewidywałem wspólne imprezy, nocne szaleństwa w paryskich lokalach, spacery bulwarami nad Sekwaną, a także kilka innych równie gorących i namiętnych drobiazgów. Jakich? Powiedzmy, że nie będę teraz wdawał się w szczegóły...

Przewidziałem wszystko... O jednym tylko zapomniałem: Nico jest zupełnie nieprzewidywalna. Zamiast imprez w kabaretach, było włączenie się po muzeach, a nocne oglądanie gwiazd odbijających się w nurtach Sekwany zastąpił spacer do zapomnianego przez cały świat archeologa. Cała Nico...



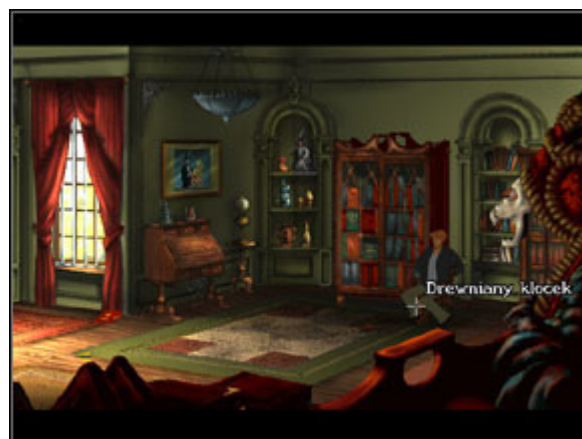
Posępny dom profesora Oubiera nie wzbudził jakoś mojego zainteresowania. Taki kawał drogi, by obejrzeć jakiś tam kamień Majów?! Też mi przyjemność... Drzwi otworzył nam drab o wyraźnie indiańskich rysach. Ten raczej nie wyglądał na profesora... Był to służący Oubiera, który nakazał nam, byśmy poszli za nim. Wspięliśmy się po schodach...



Nic więcej nie pamiętam. Kiedy ocknąłem się, przywiązany do krzesła, nie było ani śladu Nico, dookoła mnie szalał pożar, a w moją stronę zbliżał się ogromny, najwyraźniej bardzo jadowity i wygłodzony pająk. Czy mi się zdawało, czy też on na mój widok oblizał się?! Co tu robić?!



Cofnąłem się w pośpiechu, razem z krzesłem oczywiście, aż oparłem się plecami o regał pełen książek. Przyjrzałem się im uważnie... Nic ciekawego, jakieś naukowe bzdety, nic praktycznego w walce z pająkami. Moją uwagę przykuł drewniany klocek.



Kiedy go delikatnie stuknąłem, regał spadł, a pająk wyruszył w swoją najdłuższą podróż...

Uff, teraz muszę szybko uwolnić się z więzów, gdyż robi się tu jakby zbyt gorąco... Ze ściany wystawała jakaś metalowa podpora. Zaczepiłem o nią sznur... i już byłem wolny. Coś muszę zrobić z tym ogniem...

Na stoliku zauważyłem syfon pełen wody... bez gazu.



Może w bufecie znajdę jakiś nabój? Tylko czym by tu go otworzyć... Najlepiej kluczem, ale gdy tego nie staje, trzeba sobie poradzić za pomocą... Mam, jakaś strzałka leży na podłodze. Indiańska. Za pomocą tego zdaje się polowali... Nieważne, teraz mnie się przyda. Kiedy wsunąłem strzałkę pomiędzy drzwiczki bufetu, coś od środka gwałtownie je otworzyło. Co to mogło być?!



W bufecie znalazłem kilka rozerwanych naboí oraz jeden całkiem jeszcze zdalny. O rety, ale rozgrzany... Jak tu wziąć go do ręki? Rozejrzałem się dookoła. Pod oknem zauważyłem torebkę, porzuconą przez Nico. W środku znalazłem szminkę, jakąś notatkę, oraz parę majteczek z ogromnym sercem na przedzie. Ech, te kobiety... Owinąłem nimi gorący nabój, a następnie zamontowałem go w syfonie. Teraz mogłem już ugasić płomienie. Jestem genialny!



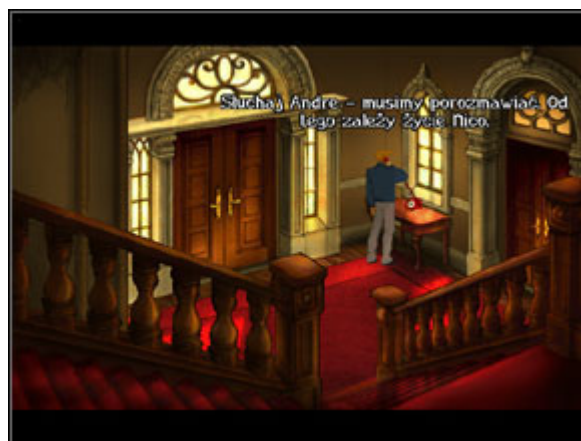
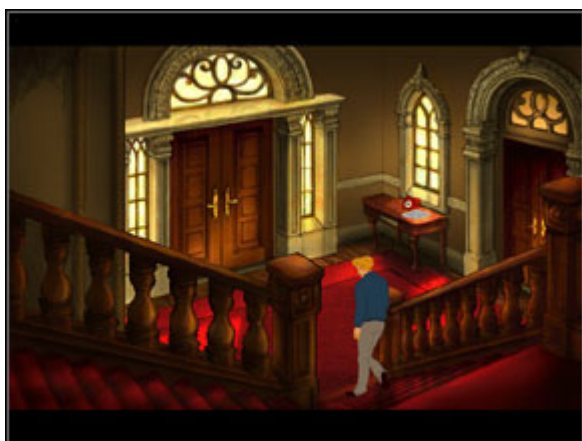
Czas rozejrzeć się za damą mojego serca. Tak zniknęła, bez słowa... Notatka... No pięknie, mam rywala. Na dodatek bez gustu. Podarować kobiecie takie paskudztwo jak te majtki?! Chyba będę musiał zamienić kilka słów z tym Andre Lobineau, bardzo gorących słów... Przyjrzałem się stojącemu obok okna sekretarzowi.



W jego szufladzie znalazłem niewielką, pięknie zdobioną wazę, w której wnętrzu ktoś ukrył klucz. Ciekawe, co on otwierał? Ostrożnie, by znów coś nie wybuchło, odsunąłem drzwiczki sekretarzyka. Tequilla! Nie jest źle... Mały łyżeczek, tak dla zdrowotności... Faj, nie dosyć, że nie podali limonki, to mało brakowało, bym połknął robaka. Nie wiem po co mi ten robił, ale nie mogłem tak go tu zostawić, samego... Zwróciłem uwagę na zdjęcie na ścianie.



Miła para... Ale ja tu sobie obrazki oglądam, a tam Nico, sama, bezbronna... W porządku, czas opuścić to przytulne miejsce. Niestety, musiałem być mało delikatny przy otwieraniu drzwi...



Zszedłem po schodach i znalazłem się w holu. Telefon! Dzięki ci, panie Bell! Muszę gdzieś zadzwonić... Policja raczej nic nie pomoże... Lobineau! Może ten coś będzie wiedział...

Obok telefonu znalazłem wycinek z gazety. Opisywał zaćmienie słońca, które będzie najlepiej widoczne z Meksyku. I co z tego?!

Podniosłem słuchawkę. Ten cały Andre to nie był miły chłopczyk... Ale zgodził się ze mną spotkać w kafejce przy Montfaucon. Kluczem znalezionym w wazie otworzyłem drzwi wyjściowe i opuściłem dom profesora Oubiera.

[George] PARYŻ - Montfaucon

Kiedy dotarłem do kafejki, Lobineau jeszcze nie było. Mogłem chwilę pomyśleć nad wydarzeniami dzisiejszego dnia.



Przy stoliku obok siedział samotny staruszek. Wydawał mi się znajomy... Tak, to ten policjant. Poznałem go wówczas, kiedy udało mi się odkryć katakumby... Zagadnąłem do niego i moje przypuszczenia potwierdziły się. To on, chociaż już na emeryturze. Pogadaliśmy trochę o tym i o owym... W każdym razie nasze opinie o Lobineau były zgodne...



Kiedy pojawił się kelner, zawołałem go, ale ten całkowicie mnie zignorował! Co za bezczelność! Za drugim razem udało mi się zwrócić jego uwagę na siebie, ale i tak potraktował mnie arogancko. Paryż! Jeśli nie jesteś Francuzem, to... Ech, szkoda słów. Ale jednak po chwili, łaskawca, zjawiał się z kawą i nawet zgodził się odpowiedzieć na kilka pytań. Znał Andre oraz profesora Oubiera. Widział również żonę profesora, nazywaną Małym Jamniczkiem. Gwiazda filmowa i takie przezwisko? Hm...

Ten kelner znał wszystkie plotki... Zwłaszcza o śmierci aktorki, zamordowanej rzekomo przez swojego męża, profesora. Intrygujące... Po chwili pojawił się Andre Lobineau, we własnej, jakże skromnej osobie.

